CENA NUMERU 5 ZŁ.



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 239 (403)
SOBOTA
3 września 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

Zjednoczeni na straży niepodległości, demokracji i pokoju

Pierwszy dzień obrad Kongresu Połączeniowego

Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Dokumentacją epoki jest zjednoczenie przeszło trzech milionów Bojowników o Wolność i Demokrację w dniu 1 września — symbolu martyrologii Polski, klęski, co zrodziła zwycięstwo.

Fakt, że Polska jest inicjatorem Kongresu, że Warszawa została stałą siedzibą Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, że Kongres połączeniowy wszystkich jedenastu jego ogniw rozpoczął swą działalność w dniu 1 września ma wymowę dokumentu. Jest uznaniem przez cały świat tej wielkiej prawdy dziejowej, że Polska, najtragiczniejsza ofiara II wojny światowej i jej serce — Warszawa — odrodziły się i żywiej bije ich tętno nowego życia w nowym ustroju.

W dzień 10 rocznicy największej zbrodni w dziejach świata, najstraszniejszego z paroksyzmów, jakie kiedykolwiek wstrząsnęły ludzkością, idzie wspomnienie krwawym śladem milionów istnień ludzkich, które zaorała machina wojenna, albo w proch obróciły czeluście pieców krematoryjnych obozów śmierci.

Na wspólnym froncie walki o wolność ginęli bojownicy bez różnicy wyznania, języka i koloru skóry — spod różnych znaków i sztandarów.

Precyzja perfidnie zorganizowanej zbrodni masowej niszczyła i niosła zagładę ludziom, wspaniałym miastom i cichym, spokojnym, zapadłym wioskom.

II wojna światowa nie miała sprecyzowanej formy ani ram walki. Front był wszędzie. Zarówno żołnierz uzbrojony jak i konspirant, kret w walce podziemnej, bezbronna kobieta oraz dziecko — walczyli i ginęli.

Jedni w chwale zwycięstwa, drudzy z wiarą w zwycięstwo, inni w nadziei zwycięstwa, a jeszcze inni wśród beznadziejnego osamotnienia w dławiącej ciszy komór gazowych.

Front był wszędzie i wszędzie bojownicy wolności, żołnierze na posterunkach. Łączyła ich wspólna wola zwycięstwa, wspólne ryzyko, i wspólna a zarazem jedyna myśl — przetrwać i zwyciężyć, obronić i utrwalić wolność człowieka.

Z tym, pragnieniem odeszły miliony których nie dane było zebrać owoców walki. Ale pozostali towarzysze broni, towarzysze z barykad, z lasów, z podziemia, z frontu, z cel więziennych i z dna nędzy obozów śmierci. Te milionowe rzesze odziedziczyły po zmarłych towarzyszach ich testament ideowy, wiarę, zapał, siłę ducha i najsilniejsze pragnienie: już nigdy wojny!

„Zjednoczeni na straży niepodległości, demokracji ludowej i pokoju" — pod tym hasłem widniejącym na, umieszczonym nad prezydium, szarym kamiennym bloku, obramowanym prostymi mieczami — rozpoczął obrady dnia 1 września w Politechnice Warszawskiej Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, z udziałem ponad 1.500 delegatów przy szczelnie wypełnionych publicznością balkonach auli.

Delegaci z całego kraju z różnych środowisk społecznych: robotnicy, chłopi, inteligencja, księża, naukowcy, artyści — reprezentują wszystkie łączące się organizacje polskiego ruchu oporu: Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, Polski Związek b. Więźniów Politycznych, Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Weteranów Powstań Śląskich, Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związek Partyzantów Żydów, Związek Obrońców Westerplatte, Związek Cytadelowców, Związek Czerwonych Kosynierów i Stowarzyszenie b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.

Na salę przybywają delegacje kombatantów z zagranicy. Serdeczną owacją na cześć ZSRR witają zebrani delegację Związku Radzieckiego. Długotrwałymi oklaskami przyjmowane są delegacje Hiszpanii Republikańskiej, politycznych emigrantów jugosłowiańskich i demokratycznej Grecji.

Gorąco witani wchodzą delegaci Francji, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, demokratycznych Niemiec, Belgii, Holandii, Włoch, Danii i Austrii.

Uwaga wszystkich skupia się na wejściu do auli. Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Polski Ludowej i Prezydenta RP Bolesława Bieruta przybywają członkowie Rady Państwa, Rządu, przedstawiciele Sejmu, Odrodzonego Wojska Polskiego, partii politycznych i organizacji społecznych.

Gdy na trybunę wstępuje długoletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, przewodniczący Związku b. Więźniów Politycznych Premier Józef Cyrankiewicz — wybucha długotrwała owacja.

Wśród głębokiej ciszy padają słowa Premiera, mówiącego o przyczynach klęski wrześniowej i przyczynach agresji hitlerowskich najeźdźców. **W momencie, gdy mówca stwierdza, że tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego genialnemu przywódcy Generalissimusowi Stalinowi rozgromiona została niemiecka machina wojenna — zebrani wstają z miejsc, wznosząc okrzyki na cześć Wodza obozu postępu i pokoju — Józefa Stalina. Okrzyki te, zamieniają się w żywiołową manifestację. Zebrani skandują: „Stalin, Stalin".** (Przemówienie Premiera Cyrankiewicza zamieszczamy na str. 2 i 3-ciej).

Premier Cyrankiewicz w serdecznych słowach powitał przybyłe na Zjazd delegacje zagraniczne.

W skupieniu i powadze jednominutową ciszą uczcili uczestnicy Zjazdu pamięć tych wszystkich, którzy polegli w walce o wolność i demokrację.

Premier Józef Cyrankiewicz ogłasza Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, odbywający się w 10 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę za otwarty.

Delegaci gorąco oklaskują zapowiedź odczytania listu nadesłanego

(Dokończenie na str. 5)

Dalsze postępy armii ludowej w marszu na Kanton

Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w swej ofensywie w prowincji Kwantung, w kierunku Kantonu wojska ludowe czynią dalsze postępy. Przygotowania do ewakuacji Kantonu przez urzędy kuomintangowskie są w pełnym toku. Rozgłośnia kuomintangowska w Kantonie zawiesiła w dniu 1 września swą działalność.

W prowincji Fukien na wybrzeżu naprzeciwko Formozy wojska ludowe posuwają się w kierunku ważnego portu Amoy i znajdują się o 50 km od tego miasta.

Tajfun nad Tokio

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Tokio, że nad miastem przeszedł olbrzymi tajfun z szybkością 800 mil angielskich na godzinę. Tajfun zniósł setki dachów. W mieście długo panowały ciemności wobec przerwy w działalności elektrowni.

LONDYN (PAP) Według ostatnich doniesień tajfun, który przeszedł nad Japonią środkową, wywołał groźną powódź. W Tokio przeszło 50 tysięcy domów znajduje się pod wodą, w Jokohamie — blisko 20 tysięcy. Na całym obszarze, dotkniętym powodzią, ponad 100 tysięcy osób pozbawionych zostało dachu nad głową. W pobliżu wybrzeży zatonęły w czasie tajfunu 4 statki. Los załogi nie jest znany. Liczba ofiar śmiertelnych stosunkowo nie jest wysoka.

Potężny wiec w Gdańsku

w rocznicę rozpoczęcia wielkiej wojny imperialistycznej

W dniu 1 września rb. tj. w dziesiątą rocznicę wybuchu wojny światowej, w Gdańsku odbyła się potężna manifestacja społeczeństwa Wybrzeża na rzecz pokoju powszechnego, walki z podżegaczami wojennymi, na rzecz sojuszu polsko-radzieckiego i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Na wielkim placu przy Bramie Oliwskiej w Gdańsku zgromadziło się ponad 100 tys. robotników stoczni, portów, fabryk, rybaków i chłopów z terenu całego województwa gdańskiego, by postawą swą zademonstrować pełną solidarność i całkowite poparcie dla polityki Rządu RP zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej oraz dla walki o pokój, prowadzonej konsekwentnie przez światowy obóz postępu i demokracji.

Na wiec przył gorąco witany przewodniczący CRZZ ob. Aleksander Zawadzki.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego WRN ob. Dudę-Dziewierza, głos zabrał ob. Aleksander Zawadzki, który wygłosił wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami przemówienie, poświęcone tragicznej dla narodu polskiego rocznicy wrześniowej.

W imieniu Komitetu Obrońców Pokoju przemawiał prof. Sym, który zgłosił przyjęty jednogłośnie wniosek o wysłanie delegacji z wieńcami na groby bohaterów, poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim i na groby bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o Polskie Wybrzeże.

Po wysłuchaniu hymnu narodowego i „Międzynarodówki" wiec zakończono.

Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty

Przemówienie Prezydenta Bieruta

w 10-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

Rodacy!

Dziesięć lat temu, 1-go września 1939 r., niebo nad Polską zaroiło się od wrażych samolotów ze swastyką. Pierwsze bomby zrzucone przez hitlerowskich drapieżników spadły na ludność naszych miast i wsi, krwią pierwszych ofiar najazdu zaczerwieniły się ulice Warszawy.

Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem człowieka, upokorzeniem każdego Polaka lata niemieckiej okupacji.

Dziś jednak możemy z dumą powiedzieć:

Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty.

Wyszliśmy z tych lat próby dojrzalsi, bogatsi w doświadczenie, a co najważniejsze, potrafiliśmy z tych doświadczeń wysnuć właściwe wnioski, znaleźć dla Polski jedynie słuszną drogę.

Dziś po 10 latach możemy stwierdzić: właśnie dlatego, że walczyliśmy śmiało i bezkompromisowo, właśnie dlatego, że wysnuliśmy nie połowiczne, lecz do końca wnioski z klęski wrześniowej, naród nasz, polski lud pracujący w ostatecznym rachunku wygrał wojnę z faszyzmem, wygrał wojnę z faszystowskim najeźdźcą i wygrał wojnę ze zgnilizną faszystowską w kraju, z rakiem sanacyjno-endeckiego wstecznictwa, który toczył zdrowy organizm narodu i doprowadził go do klęski.

Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego?

Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich 5 lat?

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzęgł nierozerwalnie swoje losy i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterską walką bratnich narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszyzm niemiecki.

Zawdzięczamy to temu, że lud pracujący z klasą robotniczą na czele objął władzę w Polsce i żelazną miotłą wymiata śmiecie reakcyjne ze swego domu.

Zawdzięczamy nasze sukcesy temu, że złamaliśmy nie tylko po[illegible]ną, ale i gospodarczą wszechwładzę, polityczną i gospodarczą dyktaturę kapitalistów i obszarników, że rugujemy wytrwale i systematycznie wyzysk kapitalistyczny — źródło niemocy narodu, źródło nędzy i klęsk.

Zawdzięczamy nasz szybki [illegible]zwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim, i z krajami demokracji ludowej.

Podsumowując dziś doświadczenia ubiegłego 10-lecia, wielkość strat i zniszczeń spowodowanych przez na-

(Dokończenie na str. 2)

Budowa silnej Polski – naszym najświętszym obowiązkiem

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza na otwarciu Kongresu Połączeniowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Obywatele i Obywatelki!

10 lat temu, 1 września 1939, na kraj nasz i na miasto, w którym się dziś zebraliśmy padły pierwsze bomby hitlerowskie. Łoskot hitlerowskich samolotów, bezkarnie wtedy buszujących pod polskim niebiem, zwiastował równocześnie wybuch drugiej wojny światowej. Bestia faszystowska, która przez długie lata czaiła się do skoku, zerwała się z łańcucha.

Stopniowo nad całym niemal kontynentem Europy, od Bugu po Atlantyk i od koła arktycznego po wody Morza Śródziemnego zapadła na długie lata noc hitlerowskiej okupacji. W tę najciemniejszą noc okupacji, wśród szalejącego terroru i zupełnego pognębienia wszelkich praw ludzkich — zeszły w podziemia konspiracji i ruszyły do walki z najeźdźcą tysiące ludzi we wszystkich ujarzmionych krajach.

Wrzesień roku 1939 przyniósł bezprzykładną katastrofę Polski. Ledwieśmy ochłonęli z pierwszego uderzenia wroga i zaczęli sporządzać bilans klęski, szukać dróg wyjścia i walki — padła Norwegia i Dania. Potem zawaliła się Belgia, Holandia i Francja. Padły kraje bałkańskie. Nic zdawało się nie jest w stanie oprzeć się potędze hitleryzmu. Rozsypywały się armie, kapitulowały rządy, mnożyli się kolaboracjoniści, quislingi, degrelle i demany. Aż nagle, błysnęła nadzieja dla uciemiężonych ludów. Na niezmierzonych obszarach Związku Radzieckiego niezwyciężona dotąd potęga hitleryzmu zaczęła się chwiać, potem trzeszczeć, załamywać — aż runęła w proch. Potężne ciosy Armii Radzieckiej, armii kraju socjalizmu, jedynego, który dzięki swemu ustrojowi, swemu patriotyzmowi, poświęceniu, bohaterstwu i potędze przyświecającej mu idei, potrafił skutecznie stawić czoło najeźdźcy. Pod ciosami Armii Radzieckiej runęła potęga hitleryzmu. Po pięciu i pół latach krwawych zmagań świat był znowu wolny dzięki Związkowi Radzieckiemu.

My, Polacy mamy szczególny tytuł do wdzięczności wobec Związku Radzieckiego. Odzyskaliśmy bowiem dzięki jego zwycięstwu nie tylko naszą niepodległość i wolność, ale powróciliśmy na ziemie, położone nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, które utraciliśmy w ciągu wieków pod naporem niemieckiego „Drang nach Osten", na skutek krótkowzrocznej polityki polskiej magnaterii, szlachty i hierarchii kościelnej. Wyszliśmy więc z tej wojny jako zwycięzcy, choć u samego jej początku ponieśliśmy straszliwą klęskę. Ani to zwycięstwo, ani ta klęska nie były dziełem przypadku. I katastrofa wrześniowa, i triumf końcowy były **logiczną konsekwencją dwóch koncepcji politycznych i ustrojowych, dwóch diametralnie sprzecznych ideologii, następstwem różnych postaw dwóch przeciwstawnych obozów społecznych.**

Przyczyny klęski

Katastrofa wrześniowa była nieuchronnym następstwem równi pochyłej, po której staczała się Polska przedwrześniowa. Od początku drugiej niepodległości głos decydujący w państwie zdobyły klasy posiadające, obszarnicy i wielka burżuazja. Wszystkie kolejne rządy polskie były wykładnikiem ich klasowych interesów. Od pseudo - parlamentaryzmu, pseudo - demokracji lat 1918 — 1926 pod dyktaturą wojskową i faszystowską sanacji lat 1926 — 1939, motywem polityki Polski na zewnątrz i na wewnątrz, był nie interes narodowy, lecz interes klasowy nielicznej grupy uprzywilejowanych, obszarników i kapitalistów. W imię tego interesu Polska była stale obiektem handlu na międzynarodowym rynku imperialistycznych przetargów. Zmieniały się orientacje imperialistyczne obozów i klik rządzących — ale cel pozostał ten sam: posługiwanie się Polską jako narzędziem walki z krajem rewolucji socjalistycznej — ze Związkiem Radzieckim.

Od orientacji francuskiej poprzez orientację brytyjską do orientacji hitlerowskiej przerzucały się rządy przedwrześniowe. Nie trudno im to przyszło — wszak rywalizujące ze sobą grupy reakcji i faszyzmu polskiego — sanacja i endecja, miały starą tradycję i wyrobioną praktykę w tej dziedzinie: gdy piłsudczyzna wysługiwała się imperializmowi habsbursko - hohenzollernowskiemu — dmowszczyzna kręciła się u progu carskich gabinetów. Obie grupy wylądowały po tym zgodnie w przedsionkach Berchtesgaden.

Kosztowny rachunek

Rachunek tej polityki przedwrześniowych władców Polski wypadł kosztownie. **Płaciliśmy go w tragicznych dniach kampanii wrześniowej, płaciliśmy go przez 5 lat hitlerowskiej okupacji, płaciliśmy i płacimy już po wyzwoleniu, dźwigając ciężkim trudem mas pracujących z ruin Warszawę i inne miasta polskie, zniszczone przez rękę najeźdźcy, a wydane mu na łup przez tamte rządy.**

Bez przygotowania

Wrzesień 1939 roku zastał nas kompletnie nieprzygotowanych do wojny. Nie byliśmy przygotowani ani politycznie, ani dyplomatycznie, ani wojskowo, ani moralnie. Tajemnica wojskowa sanacyjnej soldateski polegała na osłanianiu przed oczyma społeczeństwa rozpaczliwego stanu naszej przedwrześniowej armii. Armia była nieuzbrojona, nie wyszkolona, jej korpus generalski i oficerski pozbawiony wszelkich kwa-

(Dokończenie na str. 3)

Przemówienie Prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

jazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość.

Kroczymy szerokim, jasnym gościńcem, który zapewnia nam wolność i niepodległość, nieustanny rozwój, likwidację nędzy ludzkiej i krzywdy społecznej, rozkwit gospodarczy i kulturalny.

Wiemy, że żadne ciemne siły już nas z tego gościńca nie zdołają zepchnąć. Ale wiemy też, że, aby najmniej było ofiar na naszej drodze, aby najskuteczniej poskromić wrogów, którzy znów chcą lud zakuć w kajdany niewoli, trzeba nam mocniej zewrzeć szeregi, czujnie strzec zdobyczy ludu pracującego, usuwać szkodników i zdrajców, pogłębiać solidarność i braterstwo ludów miłujących pokój.

Mimo tragicznych cierpień i potwornych spustoszeń, jakie pozostawiła po sobie miniona wojna — podżegacze wojenni, dla których wojna jest tylko okazją do łupów i grabieży — gotowi byliby wtrącić świat w nowe nieszczęście. Dlatego też w obronie pokoju rozlega się dziś potężny głos milionów ludzi pracy, nauki, sztuki. Naród polski przyjmuje żywy udział w tej walce o pokój. Walka o pokój — to podstawowe hasło łączące dziś wszystkich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie. Walka o pokój — to wyraz dążeń olbrzymiej większości ludzi protestujących przeciw zwyrodnieniom i niewoli, którymi imperializm zatruł życie każdego człowieka i zahamował postęp całej ludzkości. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięciolecia. To obowiązek wobec własnej Ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości.

Naród polski przezwyciężył i odrzucił przeszkody ustrojowe i społeczne, które w okresie międzywojennym były źródłem nędzy mas pracujących i źródłem słabości wewnętrznej całego narodu. Budujemy Polskę nową, zapewniając najlepsze wykorzystanie wszystkich jej bogatych zasobów, które mieści piękna ziemia polska od wód Bałtyku do Sudetów i Karpat, od Olsztyna i Gdańska po Szczecin, od Bugu po Odrę. Budujemy dobrobyt Polski, zapewniając współuczestnictwo w tej budowie wszystkim bez wyjątku jej siłom twórczym. 10 lat temu żołnierz polski i naród w najcięższej chwili porzuceni zostali na pastwę losu i przemoc wroga. Dziś budujemy siły narodu codziennie, wytrwale w oparciu o środki wytwórcze, znajdujące się w dyspozycji samego narodu, a nie obcych kapitalistów i samolubnych magnatów. Ziema chłopska daje już dziś dość plonów, aby nakarmić do syta żołnierza polskiego, robotnika i inteligenta. Fabryki państwowe będą zdolne dać narodowi w potrzebie wszystko, co niezbędne, aby zabezpieczyć maksimum jego siły

Władza ludowa i jej polityka braterskich sojuszów jest najwyższą rękojmią, że naród polski nigdy więcej nie poczuje się samotny, opuszczony i bezbronny. Wiemy skąd może nadejść wróg i nie dopuścimy do tego, aby Polska była zaskoczona sytuacją nieprzewidywaną, jak to miało miejsce w roku 1939. Wiemy, kto jest naszym przyjacielem i na kogo możemy niezawodnie liczyć. Nasza polityka zagraniczna jest bowiem polityką pokoju, a nasza polityka wewnętrzna jest polityką samego ludu pracującego i służy jego sprawie. Istotą naszej polityki jest twórcza praca całego narodu nad budowaniem lepszej i szczęśliwej przyszłości Polski. Naczelnym hasłem władzy ludowej jest pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wydatniej dla Polski, dla naszych dzieci.

Takie przyrzeczenie składa dziś w sercu każdy z nas w pamiętną rocznicę września.

W ten sposób najlepszy składamy hołd tym wszystkim naszym najdroższym, którzy z czystym sercem walczyli i polegli w walce o lepszą, szczęśliwszą Polskę, Polskę, którą dziś własnymi rękami buduje cały naród polski — Polskę pokoju i sprawiedliwości!

Rozmawiamy z chłopami uczestnikami Kongresu

Wśród uczestników Kongresu organizacji kombatanckich, odbywającego się w auli Politechniki Warszawskiej, spotykamy wielu chłopów. Są to przeważnie byli żołnierze I Armii, Dyw. Kościuszkowskiej i Batalionów Chłopskich. Delegacja z województwa lubelskiego składa się w 60 proc. z mieszkańców wsi, duża część członków delegacji z rzeszowskiego i białostockiego to również chłopi.

Przeprowadziliśmy krótką rozmowę z delegatem ANTONIM RACZYŃSKIM, synem rolnika, posiadającym czterohektarową gospodarkę we wsi Hruszczowo pow. hrubieszowskiego. Ten były partyzant, podoficer Batalionów Chłopskich zajmuje obecnie stanowisko sekretarza Związku Bojowników w Jeleniej Górze.

— Jestem uradowany, że nareszcie doszło do połączenia wszystkich organizacji kombatanckich. — mówi A. Raczyński. — Dzięki temu będziemy mogli lepiej i wydatniej pracować, a co najważniejsze, nadamy dotychczasowym członkom jedenastu organizacji kombatanckich jednolitą linię ideologiczną.

Inny delegat, z którym wszczynamy rozmowę, to KAZIMIERZ NITA, mieszkaniec wsi Opatowo, pow. kieleckiego. Wraz z Dyw. Kościuszkowską przemaszerował szlak bojowy z Sielec do Berlina. Stracił w walkach lewą rękę, reprezentuje zaś na zjeździe Zw. Inwalidów i Zw. Bojowników.

— Łączyły nas dotychczas wspólne interesy, a nic nie dzieliło. Uważam, że zjednoczenie organizacji kombatanckich jest wynikiem potrzeby, nie tylko organizacyjnej i administracyjnej, ale przede wszystkim — ideologicznej. Zjazd dowodzi naszej siły i liczebności — życzę mu owocnych obrad! (PIK)

Testament ideowy ks. Mariana Borowca

Ks. Marian Borowiec, syn chłopa z Podkarpacia, urodził się we wsi Budziejowie i w wiosce rodzinnej spoczął na zawsze. W jego osobie straciliśmy jednego z dzielniejszych bojowników Polski Ludowej.

Kapłan — patriota, lekarz dusz, działacz i bojownik był prawdziwym samarytaninem, bowiem każdemu dobremu Polakowi, bez względu na jego wiarę i przekonania, zawsze służył radą, osłaniał i bronił przed krzywdą i wyzyskiem. Wahającym się i błądzącym wskazywał właściwą drogę ku Polsce Ludowej.

Przejdzie on do historii ruchu ludowego, jako dzielny, prawy, śmiały i postępowy kapłan. Dopełni szeregu takich bojowników o sprawę ludu, reformatorów i demokratów, jak ks. Kołłątaj, ks. Staszic i kapłan rewolucjonista — ks. Ściegienny. Ks. Borowiec z raz obranej drogi nigdy nie zawrócił, a wytrwałą pracą nad sobą i braćmi — ludowcami włączył się w proces budowania i organizowania Nowej Polski, pogłębiając nurt treści ideowej własnego życia i ludu.

Od zarania budującej się Demokracji stał na posterunku. Był przewodniczącym Woj. Rady Narodow. w Rzeszowie, posłem do Krajowej Rady Narodowej, do Sejmu Ustawodawczego R. P., był członkiem Zarządu Głównego ZSCh i Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Przez wszystkie lata swej pracy społeczno - ideowej, organizacyjnej i wychowawczej oraz w służbie kościoła, trwał zawsze na straży ludu i w głębokiej trosce o jego przyszłość budował zręby ojczyzny — Polski Ludowej

Życie jego to testament ideowy pozostawiony masom chłopskim, to drogowskaz dla wszystkich księży wyrosłych z ludu. Zaiste, świetlany



przykład godny naśladowania przez wszystkich bojowników spod znaku krzyża.

Jak żył, jak umierał, i jak odszedł na ostatni spoczynek świadczy charakter jego pogrzebu, świadczą licznie zebrani nad trumną wierni jego przyjaciele i towarzysze walki, świadczą gorące i tętniące rytmem nowego życia słowa wypowiedzi okolicznościowych nad jego mogiłą.

Przemawiali kolejno: sekretarz NKW SL poseł Józef Ozga - Michalski, przewodniczący Woj. Rady Nar. Rzeszowa, prezes Zarządu Woj. SL i 82 letni chłop z Budziejowa, z wioski rodzinnej ks. Borowca, najbliższy jego przyjaciel i współpracownik.

Słowa ob. Ozgi - Michalskiego padające na mogiłę zmarłego odzwierciedliły działalność ks. Borowca, żołnierza sprawy ludowej, wiernego towarzysza broni ideowej.

„Czego pragnął przez całe życie ks. Borowiec, tego pragniemy i my, wszyscy zebrani nad jego trumną, do tego samego celu dążymy i doprowadzić musimy do ostatecznego osiągnięcia celu w sprawie podjętej przez ks. Borowca".

Wieś Budziejowo dała Polsce Ludowej kilkunastu lekarzy, 50 nauczycieli, i 20 księży. Żaden z nich jednak nie zżył się tak dalece z wioską rodzinną i nie pielęgnował w sobie przywiązania do niej, a w stałej trosce o jej los — nie walczył tak wytrwale o dobro ludu polskiego.

Droga życia ks. Borowca Mariana była związana ze szlakiem historycznym, po którym idzie lud polski, z którego nigdy już nie zboczy. Ks. Marian Borowiec był kapłanem — patriotą, działaczem i bojownikiem nieustraszonym, zawsze czynił to, co głosił".

Kronika polityczna

Prezydent RP przyjął dnia 1 bm. w Belwederze przybyłego do Polski na Kongres Połączeniowy Bojowników o Wolność i Demokrację przewodniczącego Rady Ludowej Niemiec i przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Wilhelma Piecka.

Budowa silnej Polski – naszym najświętszym obowiązkiem

(Dokończenie ze str. 2)

lifikacji wojskowych, dobierany pod kątem widzenia usług i lojalności wobec osoby kolejnego sanacyjnego dyktatora, okazał się w większości swej moralnie zdeprawowany i zwyczajnie tchórzliwy.

Naród polski znalazł się więc w obliczu najazdu hitlerowskiego w stanie zupełnego nieprzygotowania. Dzieliła go od rządu i jego polityki ogromna przepaść, ale brakło mu równocześnie form politycznych jedności narodowej na platformie jedynie możliwej i niezbędnej w tej sytuacji — zjednoczenia wysiłków większości narodu — robotników, chłopów, inteligencji na gruncie antyfaszystowskim i demokratycznym, walki z hitleryzmem w sojuszu i oparciu o Związek Radziecki (oklaski).

Po trzech dniach losy kampanii wrześniowej były przesądzone. Równocześnie zawalił się cały aparat państwowy. Żołnierz i cywil bił się bohatersko na każdym pobojowisku, w każdym mieście, w Warszawie, na Westerplatte, na Helu, w Modlinie, pod Kutnem. Sztab, dowództwo naczelne, generalicja i rząd przeprowadzały tymczasem planową koncentrację zaleszczycką — jedyną udaną koncentrację tej wojny, by po dwóch tygodniach wyewakuować się z walczącego kraju i pozostawić wszystko i wszystkich na łaskę losu i wroga.

Takie były po krótce źródła i dzieje klęski wrześniowej.

Dziś jest inaczej

I dlatego dziś w dziesięciolecie tragicznego września ze wstydem wspomina my taki ukryty w głupawej, chełpliwej sanacyjnej piosence symbol odosobnienia i izolacji Polski:

„Nikt nam nie zrobi nic,
Bo z nami Smigły Rydz".

Dziś Polska Ludowa mówi inaczej. **Dziś Polska Ludowa przemawia potężnymi i realnymi czynami międzynarodowej solidarności, walki o pokój. Dziś siłą Polski są wszystkie potężne siły postępu i pokoju w całym świecie, tak jak i mocnym ogniwem tego obozu pokoju jest rosnąca i rozkwitająca Polska.** (Oklaski).

Szczególna i czołowa rola w tej mobilizacji do walki o pokój, do pracy nad budową silnej Polski przypada odbywającym dziś swój Kongres Bojownikom o Wolność i Demokrację.

Bezduszna obojętność wobec człowieka

Bojownicy o Wolność i Demokrację widzą i odczuwają nie tylko ludobójczy faszyzm — tę ostateczną konsekwencję kapitalizmu, ale nauczyli się rozumieć przyczyny, źródła, korzenie faszyzmu, tkwiące głęboko w kapitaliźmie jako ustroju, jako systemie — jako skazanej na zagładę, pełnej sprzeczności dezorganizacji życia zbiorowego i zaprzeczenia praw człowieka, praw jednostki, jako bezdusznej antyludzkiej, bezlitosnej wobec człowieka i człowieczeństwa kapitalistycznej machiny gospodarczej.

Lata przedwrześniowe zdemaskowały okres kapitalistycznego liberalizmu, jako w gruncie rzeczy obojętność na losy człowieka, jako gloryfikację prawa silniejszego, realizowanego w ustroju kapitalistycznym nie wbrew, ale dzięki liberalizmowi.

Bezduszna, obojętna wobec człowieka machina kapitalizmu w faszyźmie i w jego wszelkich objawach — w obozach koncentracyjnych, krematoriach, spalających na popiół miliony człowieczych istnień odsłaniała swą antyludzką, a w konsekwencji ludobójczą treść.

System niszczenia narodów

Lata wojny, lata hitleryzmu, lata okupacji rozszerzyły na cały naród polski, na wszystkie narody Europy tragiczną wiedzę o imperialiźmie. W hitlerowskich obozach koncentracyjnych znajdowali się więźniowie polityczni wszystkich narodów, walczących o wolność. Znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych tych narodów — robotnicy, chłopi, inteligencja, związani z narodem patriotyczni księża, nauczyciele i uczniowie, oficerowie i żołnierze.

Miliony, dosłownie miliony zostało w tych obozach koncentracyjnych wymordowanych różnymi sposobami, rozstrzelanych, zagazowanych, zabitych zastrzykami fenolu w serce lub żyły, zagłodzonych, zadręczonych.

Hitlerowskie obozy koncentracyjne były systemem niszczenia całych narodów, stojących na drodze niemieckiemu imperializmowi.

Krematoria hitlerowskie były przeznaczone nie tylko dla więźniów obozów, ale dla wszystkich ujarzmionych ludów, gdyby Hitler zwyciężył.

Widzieliśmy, że obozy koncentracyjne to symbol przyszłej Europy za drutami, że krematoria czekają na ludy Europy, czekają na wszystkich, którzy nie są hitlerowcami.

Widmo takiego świata niewoli i zagłady ludów rozbite zostało potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej (długotrwałe oklaski), a wykuta w latach walki z faszyzmem międzynarodowa solidarność bojowników o wolność i demokrację stanowi najpewniejszą zaporę przeciwko imperializmowi, który depce prawa o samostanowieniu narodów po to, aby zniweczyć międzynarodową solidarność, a międzynarodową solidarność usiłuje zerwać szowinizmem po to, by potem zdeptać wolność narodów.

Międzynarodowa solidarność bojowników o pokój i demokrację

Wyrazem takiej potężnej międzynarodowej solidarności bojowników o pokój i demokrację jest obecność na naszym Kongresie przedstawicieli Związku Radzieckiego z przewodniczącym delegacji Chołodkowem na czele i z dwukrotnym Bohaterem Związku Radzieckiego Fiedorowem i członkiem Zarządu FIAPP, Czykarenko (huczne oklaski — wszyscy wstają), członków Zarządu Międzynarodowej Federacji (oklaski). Wyrazem międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i demokrację jest obecność na naszym Kongresie delegacji Ruchu Oporu Francji (oklaski), Czechosłowacji (oklaski), Bułgarii (oklaski), Rumunii (oklaski), Hiszpanii Republikańskiej (oklaski), politycznych emigrantów jugosłowiańskich, antytitowców (oklaski), demokratów walczących o wolność Grecji (oklaski), przedstawicieli Belgii (oklaski), Holandii (oklaski), Włoch (oklaski), Danii (oklaski) i towarzyszy austriackich.

Jednym z wyrazów takiej międzynarodowej solidarności jest udział w naszym Kongresie przedstawicieli niemieckich antyfaszystów — nowych demokratycznych Niemiec (oklaski), z przewodniczącym prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim, Wilhelmem Pieckiem na czele.

W trudnej walce z niemieckim rewizjonizmem, z niemiecką reakcją, idącą dziś na pasku anglo - amerykańskiego imperializmu, rosną i krzepną siły demokracji w Niemczech.

Wyrazem rosnącej konsekwencji tych sił jest decyzja Niemieckiej Rady Ludowej, aby dzień 1 września — rocznica napaści hitlerowskiej na Polskę, obchodzony był w Niemczech jako manifestacja woli pokoju, jako świadectwo zdobywania i tam przewagi nad siłami prącymi do wojny.

Rosną siły pokoju

Na całym świecie znamieniem tego rocznicowego września 1949 roku jest rosnąca przewaga sił pokoju i postępu — wbrew podżegaczom wojennym, wbrew imperialistom anglo - amerykańskim, wbrew reakcyjnej polityce Watykanu (oklaski).

Jest tak, jak mówi orędzie Wszechrosyjskiej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie:

„W jedności woli i działania wszystkich narodów, walczących o pokój, widzimy jeden z najdonioślejszych sposobów zniweczenia planów podżegaczy wojennych. Na całym świecie zatacza dziś coraz szersze kręgi ludowy ruch w obronie pokoju. Narody zdecydowane są bronić interesów pokoju i nie dopuszczą do nowej krwawej wojny".

„...Minęły czasy, gdy imperialistom udawało się oszukiwać masy ludowe i ukrywać przed nimi przygotowania do zbrodniczych wojen. Obecnie narody orientują się w istocie planów agresorów i jasno widzą, że podżegacze wojenni nie są panami losów świata, za jakich pragną uchodzić. Narody stanowią obecnie siłę, która potrafi pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperialistów i obronić sprawę pokoju"...

„Podżegacze wojenni zobaczą przed sobą groźny front obrońców pokoju, który może powstrzymać zbrodniczą rękę wzniesioną nad ludzkością. Zadania tego frontu pokoju i wolności są bliskie i zrozumiałe sercu każdego prostego człowieka, niezależnie od przekonań politycznych, rasy, narodowości lub wyznania. Do zadań tego frontu należy święta obrona niepodległości narodowej, swobód demokratycznych i pokojowej współpracy wszystkich narodów. Do zadań tego frontu należy walka przeciwko wszelkim próbom ograniczenia lub zlikwidowania tych praw narodów, prób, mających na celu utorowanie drogi nowej wojnie światowej.

I jest tak, jak mówi wódz i symbol światowej walki o pokój i postęp — Stalin (huczne oklaski, wszyscy wstają i skandują: Stalin).

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne broniące pokoju, aby uczniowie Churchilla w kunszcie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej wojny".

Te prawdy i te bolesne doświadczenia lat porewolucyjnej wojny — wnioski, nakazy słusznej polityki obozu polskiej demokracji — rezultaty ostatnich 5 lat tej polityki, a mianowicie rosnącą w siły, pewną swojej przyszłości, związaną z potężnymi siłami postępu i pokoju Polskę — stawiamy dziś jako wcielany w życie cel walki i pomnik walki o wolność tych wszystkich bojowników, którzy za sprawę wolności oddali życie w r. 1905 i w powstaniach śląskiego i wielkopolskiego ludu, i na stokach warszawskiej cytadeli, i w więzieniach faszyzmu i na polach Hiszpanii, na Westerplatte i pod Kutnem, w Warszawie w egzekucjach i w powstaniu, w obozach koncentracyjnych, pod Lenino i na niezliczonych polach bitew, nad Odrą i pod Berlinem — tych wszystkich, którzy swoim życiem przebijali Polsce drogę do wolności. (Oklaski. Okrzyki: Cześć ich pamięci. Wszyscy obecni wstają i zachowują przez chwilę milczenie).

Ta Polska, która w dziesięciolecie tamtego tragicznego i beznadziejnego września żyje i rośnie — to cel dalszych niezmordowanych wysiłków narodu i nowego rosnącego polskiego pokolenia. (Oklaski).

Dalsza budowa silnej Polski, dalsza walka o demokrację, jak najczynniejszy udział w międzynarodowej walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi, w walce o postęp i pokój — oto nasz najświętszy obowiązek.

Zjazd połączeniowy bojowników o wolność i demokrację, rozpoczęty w dziesiątą rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę — ogłaszam za otwarty. (Oklaski).

List Prezydenta Bieruta

Pierwszy Bojownik polski o wolność i demokrację Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut nadesłał do naszego zjazdu następujący list:

„Do Prezydium Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację
w Warszawie.

Pozdrawiam serdecznie Wasz Zjazd delegatów, reprezentujących setki tysięcy ofiarnych bojowników o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Jest Waszym szczęśliwym udziałem nie tylko chronić w pamięci wzniosłe przeżycia walki i wytrwałości, niewymownych cierpień i radości zwycięstwa nad faszyzmem, lecz również w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, świetlejszego życia w Polsce.

Strzeżcie więc z najwyższym oddaniem strażnicki naszej wolności — władzy ludowej wywalczonej krwią serdeczną ludu pracującego.

Twórczą swą pracą wnieście wkład Polski do wielkiego frontu obrońców pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Podnieście wyżej w Waszych Zjednoczonych Szeregach Sztandar Solidarności wszystkich prostych ludzi w walce o wolność i pokój.

(—) BOLESŁAW BIERUT".

(Oklaski. Okrzyki: Niech żyje Prezydent Bierut).

Niech żyje niepodległa Polska Ludowa. (Zebrani wznoszą trzykrotnie okrzyk — Niech żyje. Wszyscy wstają).

Niech żyje międzynarodowa solidarność sił walczących o postęp i pokój. (Zebrani wznoszą trzykrotnie okrzyk: Niech żyje).

Niech żyje pogromca faszyzmu — bohaterski Związek Radziecki i Generalissimus Stalin. (Zebrani wznoszą trzykrotnie okrzyk — Niech żyje. Wszyscy wstają).

„Obrońcy demokracji"

W związku z odbywającym się w Warszawie Kongresem Bojowników o Wolność i Demokrację, warto przypomnieć co na temat anglosaskiej polityki, prowadzącej w prostej linii do odrodzenia hitlero - faszyzmu, napisał niedawno w książce pt.: „Echa Oświęcimskie" — Tadeusz Reik.

Oto wyjątek z tej pracy:

Na tle ostatnich wydarzeń i rozgrywek politycznych w świecie, co raz szybciej i jaskrawiej uwypukla się przybieranie przez amerykański imperializm, nacjonalizm i rasizm, tonów i gestów tak dobrze znanych w niedalekiej przeszłości na terenie „Trzeciej Rzeszy". Hitlerowski imperializm, nacjonalizm i rasizm znajdują niestety naśladowców po wojnie, po militarnym rozgromieniu faszyzmu, w szerokich kołach amerykańskich „businessmanów".

Dziś mało jest może jeszcze jawnych obrońców hitlero - faszystowskich metod, bez fałszywej charakteryzacji i bez maski. Ale jutro, po jutrze, za parę miesięcy czy najdalej za parę lat, niewątpliwie ujawnią się tacy, którzy publicznie będą usiłowali rozgrzeszać i pochwalać „epokę obozów koncentracyjnych". **Jeżeli już obecnie między innymi w faszystowskiej prasie hiszpańskiej przedstawia się hitlerowskie obozy śmierci jako niewinne w gruncie rzeczy miejsca odosobnienia, urządzone i prowadzone w sposób kulturalny, humanitarny, ludzki, a istnienie pieców krematoryjnych sprowadza się do złośliwych „wymysłów komunistycznych"**, to co będzie w przyszłości? Za jakim głosem pójdą władcy i czciciele złotego cielca: za głosem prawdy, rzucającym nawet za grobu najcięższe oskarżenie pod adresem faszyzmu oraz jego twórców, protektorów i obrońców? Czy też za głosem fałszu i chciwości, na wołającym do dalszego wyzysku, ucisku i panowania?

Faszyzm i hitleryzm, to nic innego, jak doprowadzony do krańcowości, do bezwstydnego rozkwitu i rozkładu, do zwyrodnienia i absurdu — kapitalizm i nacjonalizm. Faszyzm czy hitleryzm, to po prostu kolejny etap rozwojowy kapitalizmu i nacjonalizmu. W wyniku drugiej wojny światowej, rozpętanej przez hitlero - faszyzm, wspomagany przez kapitalistów własnych i obcych, uległ rozgromieniu faszyzm we Włoszech i hitleryzm w Niemczech. Został rozgromiony, ale jeszcze nie został doszczętnie wytępiony. Ogniska jego, najczęściej przyczajone i zamaskowane, usiłują szerzyć gangrenę zarówno wśród narodu niemieckiego, jak i w różnych krajach świata. **Na terenie Stanów Zjednoczonych dojrzewa ponadto w sposób widoczny jakiś neofaszyzm.** Domeną jego jest — Wall Street, prorokami — magnaci dolara, emisariuszami — wysocy dygnitarze państwowi, polityczni, gospodarczy i wojskowi.

Anglosaski neofaszyzm odżegnuje się jeszcze głośno, na pokaz, od swego pierwowzoru znad Szprewy i Tybru. Wszakże w metodach, w polityce, w podboju gospodarczym, w „Lebensraumie", w rasizmie — naśladuje wczorajszego upiora. Wojenne i gospodarcze bazy, których gromadzeniem zajmuje się polityka kapitalistów amerykańskich, nie są przecież niczym innym, jak znanym dobrze z niedalekiej przeszłości imperializmem Mussoliniego, pożerającym kolejno Abisynię i Albanię oraz "Lebensraum" Hitlera, który uzbrojony przez kapitał rzucił się na pożarcie świata. Obecnie usiłują to czynić bezpośrednio władcy nowojorskiej giełdy, dysponenci zarobionych podczas ostatniej wojny na ludzkiej krzywdzie, nieszczęściu i krwi, miliardowych sum.

Nacjonalizm, rasizm i imperializm, stają się motorem polityki angielskiej czy amerykańskiej. Szczególnie u rasy panów, u „Herrenvolku" Ameryki grają one decydującą rolę. Tworzy się wyraźny znak równania pomiędzy powojennym „rasowym amerykanizmem", a rozbitym „niemieckim rasizmem".

Oczy dolarowej Ameryki, patrzące na świat przez okulary Wall Street, nie potrafią, czy nie chcą dostrzec ogromu krzywdy, nieszczęść, łez i krwi, zadanych ludzkości przez hitlero-faszyzm. Nie potrafią, czy nie chcą one dojrzeć tego, **że Oświęcim, Dachau, Mauthausen, Sachsenhausen, Treblinka, Majdanek i tysiąc innych obozów śmierci, w których wymordowano wiele milionów ludzi, budowane były również za amerykańskie dolary, płynące do Drugiej i Trzeciej Rzeszy w postaci olbrzymich pożyczek, dawanych hojną ręką przez kapitał amerykański.** Przez ten sam kapitał, który również obecnie, po drugiej wojnie światowej, usiłuje prowadzić nadal zbrodniczą politykę przygotowywania nowych wojen.

Złowrogi głos dolarowej Ameryki, rozlegający się gromko po świecie, niczym niedawny głos „Trzeciej Tysiącletniej Rzeszy" hitlerowskiej, na wołujący swoją polityką do nowej wojny, zachęca równocześnie do wyzwolenia najgorszych instynktów ludzkich, do nowego rozbestwienia nacjonalizmów i rasizmów, do nowych — „Auschwitzów", do nowych praktyk zniszczenia i śmierci.

Ponad 3 miliony zł

na cele kulturalne

(g) Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu, na ostatnim swym posiedzeniu postanowiła rozdzielić nadwyżki uzyskane z funduszu transportowego darów UNRRA na cele społeczne, a mianowicie: półtora miliona złotych na potrzeby świetlic spółdzielni produkcyjnych. pół miliona złotych na szkolenie młodzieżowego aktywu wiejskiego, 600 tysięcy złotych dla ośrodków maszynowych oraz 400 tysięcy złotych dla ludowych zespołów sportowych. Ponadto biblioteki wiejskie otrzymają 100 tysięcy złotych.

Teraźniejsze dożynki wyrazem radości

i zadowolenia z dokonanych prac

Przed kilku zaledwie dniami chłop i robotnik rolny wytarł z czoła pot po skończonych żniwach. Bogate mieliśmy zbiory. Stodoły są pełne i niezliczone stogi na polach. Chleba starczy dla wszystkich. Cieszymy się wszyscy... i wieś i miasto.

DOŻYNKI. Starym zwyczajem będziemy święcić tegoroczne dożynki pełni radości i zadowolenia, że trud i mozół nasz sowicie się opłacił. Strojne i barwne wieńce żniwne będą widomym znakiem obfitych zbiorów.

DOŻYNKI TO STARY ZWYCZAJ

Lud polski od wieków obchodzi już święto dożynek. W programach dożynkowych jednak coś się zmieniło. Od pięciu już lat chłop i robotnik folwarczny przestał się kłaniać w pas „jaśnie państwu" przy składaniu wieńca żniwnego. Te czasy należą już do niepowrotnej i niesławnej przeszłości. W tym roku wieńce żniwne będziemy składać zasłużonym przodownikom pracy i społecznikom. Chłop — chłopu, robotnik — robotnikowi.

DOŻYNKI tegoroczne zbiegają się z datą rocznicy wydania Dekretu o Reformie Rolnej. Uroczystości te mają więc dla nas chłopów aspekt polityczny. Podsumować więc musimy nasze osiągnięcia społeczne, gospodarcze i polityczne, które stały się udziałem chłopa i robotnika w Polsce Ludowej.

INNE SĄ DZISIAJ JAK DAWNIEJ

Tegoroczne dożynki będą też wyrazem naszego udziału w walce o utrzymanie trwałego pokoju na świecie. Będą wyrazem nierozerwalnego sojuszu z państwami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele. Na dożynkach zamanifestujemy utrwalony i wypróbowany nasz sojusz z wiernym bratem-robotnikiem. Dzięki temu sojuszowi tak sprawnie i ucz ciwie odbywa się wymiana dóbr produkcyjnych między wsią i miastem.

DOŻYNKI to właśnie odpowiedni moment, by te sprawy przemyśleć. Miasto jest wdzięczne wsi za prace i plony. Toteż w dniu dożynek sprawi wam chłopi i robotnicy wiele przyjemnych niespodzianek. Już dzisiaj zdradzę pewne szczegóły (tajemnica). Otóż 190 bibliotek i apteczek otrzymają gminy i gromady (nie powiem które), ufundowanych przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

NA 90 DOŻYNKACH ZABAWY LUDOWE

Niespodzianek będzie jeszcze więcej. A występy zespołów artystycznych, świetlicowych i sportowych uprzyjemnią nam zabawy dożynkowe.

W tym roku obchodzimy dożynki tylko w gminach, w dniu 4 bm. będzie obchodzić dożynki — 159 gmin, a 11 bm. — 109 gmin. Dożynki organizuje Związek Samopomocy Chłopskiej.

Mamy powody do zabawy i radości, a ochoty pewnie nikomu z nas nie zabraknie. Wszyscy więc na dożynki — i starzy i młodzi! To nasze święto, tradycyjne święto polskiego chłopa i robotnika.

J. Szulczyński

Nad Wartą

(B) Z zaplanowanych 200 ha rzepaku, powiat szamotulski zakontraktował do 25 ub.m. 222,08 ha. W kontraktacji przodują następujące gminy: Otorowo — 36,50 ha, Szamotuły — 35,00 ha, Kaźmierz — 28,50 ha. Dalsza kontraktacja trwa.

***

(sz) Po długich zabiegach przyznano wreszcie niemowlętom pochodzenia chłopskiego wyprawki niemowlęce. Na mocy odnośnego dekretu Referat Opieki Społecznej, pow. Kalisz, za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej rozpoczął już wydawanie wyprawek. Chłopi o dochodowości gospodarstwa do 30 kwintali zboża otrzymają dla swych dzieci wyprawki bezpłatnie.

***

(sz) W Sulęcinie — Ziemia Lubuska — odbudowuje się gmach szpitala. Wykończono już parter i pierwsze piętro. Obecnie urządza się sale szpitalne i gabinety lekarskie. Szpital który będzie miał 60 łóżek, zostanie wkrótce oddany do użytku.

Na Ziemi Lubuskiej są jeszcze

gospodarstwa rolne do objęcia

(sz) Często informujemy o poważnych możliwościach osiedleńczych na Ziemi Lubuskiej. W związku z tym, że możliwości te skończą się w 1950 r., nie należy sprawy przesiedlenia się — zdobycia własnej placówki — zwlekać. PRN w Gnieźnie rozważała ostatnio zagadnienie przesiedlenia pewnej ilości mieszkańców. Sprawą tą winni zainteresować się przede wszystkim ci mieszkańcy powiatu, którzy nie mają zabezpieczonego bytu oraz mieszkańcy tych gromad, gdzie poważniejszy odsetek areału został przeznaczony pod zalesienie.

Przesiedleńcy mogą otrzymać 7—12 ha gospodarstwa oraz 1—3 hektarowe działki pracownicze. Zapewnia się im również otrzymanie korzystnego kredytu indywidualnego w wysokości 110 tys. zł na zakup inwentarza oraz pożyczki na zasiewy.

Przesiedleńcy będą korzystać z daleko idących udogodnień: w pierwszym roku nie płacą żadnych podatków, w drugim zaś 50 proc. a w trzecim i czwartym mogą uzyskać jeszcze pewne ulgi.

Warto więc zastanowić się i szybko zadecydować.

Kosztem 42 mil. zł odbudowano

miasta i wsie pow. obornickiego

(R) Budowa i remont domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych w miastach i na wsiach jest zagadnieniem pierwszej wagi. Toteż Związek Samorządowy oraz gminy miejskie i wiejskie zwracają wielką uwagę na budownictwo, dając pomoc finansową w razie potrzeby.

W okresie od marca 1945 r. do chwili obecnej pobudowano i wyremontowano na wsiach obornickich 41 nowych stodół, 45 nowych chlewów, 6 nowych szop, 26 budynków mieszkalnych oraz rozpoczęto budowę 52 nowych budynków mieszkalnych — kosztem 29.056.000 zł.

Budownictwo to było finansowane w większej części ze środków własnych przy małej stosunkowo pomocy kredytów bankowych. W miastach powiatu wybudowano w tym czasie, również z funduszów własnych, 14 nowych mieszkań i wyremontowano 130 domów mieszkalnych kosztem 13.672.500 zł.

W planie 6-letnim przewiduje się w Obornikach budowę co roku 24 domów mieszkalnych jedno- i dwurodzinnych. To samo przewiduje budownictwo mieszkalne Zarządów Miejskich w Rogoźnie i Murowanej Goślinie.

Członkinie SL w Obornikach

otoczą opieką kobiety wiejskie

(R) Onegdaj odbyło się w Obornikach zebranie organizacyjne Sekcji Kobiet przy Zarządzie Powiatowym Stronnictwa Ludowego. Prezes Zarządu Powiatowego, ob. Kukawa, omówił rolę kobiety w Polsce Ludowej, apelując do członkiń Koła Powiatowego o wzięcie w opiekę kobiety wiejskiej, która, zajęta pracą zawodową, mało poświęca uwagi przejawom życia politycznego i społecznego.

W tym celu trzeba, by członkinie SL dołożyły wszelkich starań i otoczyły kobiety wiejskie szczególną opieką.

Zarząd Sekcji Kobiet ukonstytuował się następująco: przewodnicząca — H. Nowakowa, zastępczyni — H. Pietrzyńska, sekr. — H. Kozalówna, skarb. M. Pierożyńska.

Uroczyste zakończenie II turnusu

w 36 Brygadzie „Służby Polsce"

(B) 26 ub. m. odbyło się uroczyste zakończenie II turnusu w 36 Brygadzie „SP" w Szamotułach, w obecności przedstawicieli partii, władz i wojska z komendantem wojewódzkim „SP", płk. mgr Krzywanią, na czele.

Gości powitał por. Rosik, po czym szef sztabu Brygady kpt. Augustyński odczytał rozkaz Komendanta Głównego „SP" płk. Braniewskiego. Dowódca Brygady por. Kruczkowski, zobrazował wyniki pracy i osiągnięcia junaków w II turnusie przy budowie linii drugiego toru kolejowego Kiekrz — Szamotuły — Krzyż. Brygada składała się z 9 kompanii (większość junaków z województwa krakowskiego, wśród nich jedna kompania z Poznania, i jedna z Pomorza).

Żołnierskie przemówienie płk. Krzywani który dziękując dzielnym synom ziemi krakowskiej za ich trud i wysiłek — podkreślił dużą wydajność ich pracy — i entuzjazm przy niej tylko junakom do serc. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo, wyrównany poziom norm, codzienne drobne ulepszenia przy pracy — to wszystko świadczy o 36 Brygadzie, że słusznie otrzymała ona już po ukończeniu przez junaków I turnusu nazwę „Przodującej".

Wyróżniającym się we współzawodnictwie junakom wręczono liczne nagrody w postaci złotych odznak, mundurów, rowerów i 120 kompletów książek, 4 cenne nagrody dał Zarząd Główny ZMP dla swoich członków — przodowników pracy. Większość ufundowało PPRK.

Poza tym 17 junaków otrzymało dyplomy za dobre wyniki sportowe i organizowanie imprez kultury fizycznej.

Uroczystość zakończono defiladą, którą otwierała I przodująca kompania junaków, uczniów Liceum Technicznego z Gryfic (Pomorze).

Warto nadmienić, że podobnie jak w pierwszym turnusie, tak i z drugiego turnusu skierowano kilkudziesięciu junaków do szkół oficerskich. Wielu z junaków zgłosiło się ochotniczo do pracy w przemyśle węglowym.

Dlaczego powiat krośnieński nie wykorzystał

kredytów na budowę silosów?

W trosce o rozwój hodowli bydła i o zwiększenie produkcji mleka uruchomił Rząd Ludowy wiosną br. kredyty na budowę silosów, bez których trudno wyobrazić sobie racjonalną gospodarkę hodowlaną. Tylko przy intensywnym i racjonalnym żywieniu — gdy traktuje się krowę, jako fabrykę przetwarzającą białko roślinne i węglowodany na mleko — oczekiwać można wydatnej produkcji mleka. Nie wystarczy jednak wyprodukować w gospodarstwie dostateczną ilość dobrych pasz — trzeba je jeszcze dobrze przechować na okres zimowy. Praktyka wykazała, że najlepiej przechowują się pasze, zwłaszcza zielonki i parowane kartofle w silosach.

Powiat krośnieński otrzymał na ten cel 200 tys. zł. Z uwagi na to, że omawiany powiat został wytypowany jako rejon hodowlany, należało się spodziewać, że zainteresowani rolnicy chętnie skorzystają z tego kredytu, by przez wybudowanie silosów przygotować sobie na okres zimowy wysoko wartościową paszę. Tymczasem z kredytu tego nikt nie skorzystał. mimo że otrzymać go można na dogodnych warunkach. Nasuwa się pytanie — czy rolnicy powiatu krośnieńskiego nie wiedzą o uruchomieniu wspomnianego kredytu, czy też brak jeszcze zrozumienia dla tej akcji?

Wydaje się raczej, że wśród szerokich kół tutejszych rolników nie ma jeszcze zrozumienia dla tej sprawy, że nie doceniają oni znaczenia silosów w gospodarce paszowej. W wielu wypadkach stwierdzono, że nie tylko nie znają oni tego terminu, ale nawet nie rozumieją przeznaczenia silosów. Można by wskazać miejsca, gdzie rolnicy, uważający siebie za dobrych gospodarzy, przeznaczyli zbiorniki do kwaszenia pasz na śmietniki. A w jednym z gospodarstw we wsi Pałęcko pozostał w silosie jeszcze z czasów niemieckich dość zaczny zapas parowanych kartofli. Można sobie wyobrazić zdumienie właściciela wspomnianego gospodarstwa, gdy po odrzuceniu grubej zresztą warstwy śmieci pokazano mu zawartość zbiornika. Niestety dopiero wówczas naocznie przekonał się, do czego służą te doskonale zachowane, cementowe zbiorniki pod dachem.

W ostateczności można jeszcze wyrozumieć nieświadomość zwykłego rolnika, ale doprawdy kompromitującym jest fakt, że świeżo zaangażowany rządca majątku szkolnego — Średniej Szkoły Rolniczej w Retnie nie wie, co to jest silos. A przecież jego zadaniem jest nie tylko gospodarowanie na blisko 100 ha, ale i prowadzenie zajęć praktycznych z uczniami, udzielanie im wyjaśnień i porad fachowych.

Podobnych przykładów nieświadomości można by przytoczyć znacznie więcej. Nie w tym jednak rzecz. Chodzi raczej o to, by dotychczasowy stan zmienić. I tu wdzięczne pole do pracy nasuwa się dla aparatu instruktorskiego Wydziału Rolnictwa i dla powszechnej oświaty rolniczej. A wówczas na pewno nie trzeba będzie żadnego rolnika nakłaniać do korzystania z kredytów na omawiany cel. (g)

Państwowe i spółdzielcze zakłady pracy

opiekują się 32 szkołami w Szamotulskiem

(B) Podobnie jak inne zakłady pracy — Państwowa Olejarnia w Szamotułach przejęła opiekę nad jedną ze szkół. Jest nią Szkoła Podstawowa nr 1 w Szamotułach. Z inicjatywy przewodniczącego Rady Zakładowej Olejarni ob. Jęczkowiaka, Komitet Opiekuńczy zakupił kilkanaście łóżek dla dzieci tej szkoły, przebywających na koloniach.

Cukrownia szamotulska, która opiekuje się szkołą w Koźlu, skierowała 12 dzieci chłopskich z tej szkoły na wczasy. Wszelkie koszta z tym związane pokryto z funduszu socjalnego.

Liczne zakłady pracy, spółdzielnie i banki w Szamotułach, i na terenie całego powiatu przejęły opiekę nad 32 szkołami w powiecie.

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8006

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-11 50

Pierwszy dzień obrad Kongresu Połączeniowego
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

(Dokończenie ze str. 1)

przez Prezydenta Bieruta. Przez dłuższą chwilę trwają skandowane okrzyki: „Bie-rut! Bie-rut!". Premier Cyrankiewicz odczytuje tekst listu.

Delegaci z entuzjazmem podchwytują wzniesione przez Premiera Cyrankiewicza okrzyki na cześć niepodległej Polski Ludowej, na cześć międzynarodowej solidarności sił walczących o wolność i pokój, na cześć pogromcy faszyzmu — bohaterskiego Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Po przyjęciu porządku obrad — Kongres powołuje prezydium w składzie 90 osób. Na czele listy zgłoszonej przez Wacława Pileckiego znajdują się wypróbowani bojownicy o Wolność i Demokrację: Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak-Witold i Henri Manhes (honorowy przewodniczący FIAPP). Lista obejmuje zaprawionych w walce o wielkie ideały ludzkości przedstawicieli różnych odłamów społeczeństwa. Wśród kandydatów m. in. znajduje się ks. prałat Emanuel Grin.

Kongres przyjmuje proponowaną listę w głosowaniu i jednogłośnie zatwierdza wniosek, proponujący wybór Józefa Cyrankiewicza na przewodniczącego prezydium.

Kongres dokonuje następnie wyboru sekretariatu, po czym przemawia honorowy prezes FIAPP płk. Henri Manhes, gorąco witany przez delegatów.

Następnie przemawiał W. A. Chołodkow, przewodniczący delegacji radzieckiej. Padają słowa podkreślające zrozumienie i braterskie uczucia narodów Związku Radzieckiego dla bohaterskiej walki polskich patriotów, dla szybkiego marszu do Polski socjalistycznej. Chołodkow mówi o światowym froncie pokoju i o przodującym miejscu Związku Radzieckiego w dążeniu do pokoju. Zrywa się żywiołowa długotrwała owacja, która osiąga największe natężenie, gdy pada imię Stalina, symbolu prawdziwej przyjaźni między narodami. hasła długotrwałego pokoju i światowego bezpieczeństwa.

Przemówienia przedstawiciela Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju rektora Kulczyńskiego wysłuchano z niesłabnącą uwagą.

Serdecznymi, długo niemilknącymi oklaskami przyjmują delegaci wstępującego na trybunę przedstawiciela francuskich kombatantów płk. Suzouliasa, który składa Kongresowi życzenia pełnego sukcesu.

Następcy mówcą sekretarz generalny Czechosłowackiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację poseł Jan Vodiczka przekazując wyrazy radości w imieniu czeskich i słowackich uczestników walki o wolność i niezależność z połączenia polskich związków kombatanckich podkreśla, że przyniesie to wzmocnienie sił postępu i pokoju.

Z uwagą słuchają delegaci słów następnego mówcy Wilhelma Piecka, przewodniczącego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), który wyraża głęboki żal, że przemawia w 10 rocznicę napadu na Polskę hitlerowskich barbarzyńców, działających rzekomo w imieniu narodu niemieckiego. **Obecnie** — stwierdza mówca — **powstają nowe Niemcy, które chcą żyć w pokoju i przyjaźni z narodem polskim.**

Przewodniczący SED obszernie omawia kolonizację Zachodnich Niemiec przez kapitał amerykański, po gorszenie stopy życiowej mas pracujących w strefie anglosaskiej oraz wzrost bezrobocia i charakteryzuje osiągnięcia gospodarcze i kulturalne oraz wzrost sił pokoju i jedności Niemiec wschodniej strefy. Są to siły — stwierdza — które nie dopuszczą, by granica na Odrze i Nysie została wykorzystana jako pretekst do wojny przez podżegaczy wojennych. **To są te siły, które granicę na Odrze i Nysie chcą uczynić granicą pokoju między Niemcami i Polską na podstawie trwałego sojuszu gospodarczego i kulturalnego.** Obecni na Kongresie przyjmują oświadczenie Wilhelma Piecka długotrwałymi oklaskami.

Z uznaniem przyjmują obecni słowa mówcy, **że nowe Niemcy poczuwają się do odpowiedzialności za barbarzyńską wojnę hitlerowską, za niezmierne cierpienia, wyrządzone narodom, które padły ofiarą agresji.** Chcemy tę krzywdę naprawić — oświadcza Wilhelm Pieck. Pozdrawiamy naród nowej Polski, jej Prezydenta, Premiera, Rząd i jej Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. „Niech żyje niezłomna przyjaźń między niemieckim narodem i nową Polską" — wznosi okrzyk przedstawiciel demokratycznych Niemiec.

Z kolei na trybunę wstępuje witany owacyjnie przez zebranych I wiceminister Obrony Narodowej gen. Edward Ochab, który wita Kongres w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego.

Po wyborze Komisji Kongresowych: Komisji Matki, Mandatowej, Statutowej i Wnioskowej, przewodniczący Premier Cyrankiewicz, zgłasza projekt wyłonienia delegacji, które złożą wieńce na grobach bohaterów poległych o wolność i demokrację. Propozycję tę zebrani akceptują jednogłośnie.

Po wybraniu delegacji przewodniczący zarządza przerwę do godz. 15.30.

***

Po przerwie witany serdecznie długotrwałymi oklaskami wstępuje na trybunę długoletni bojownik o niepodległość i demokrację, były szef sztabu AL gen. Jóźwiak - Witold, który wygłosił referat ideologiczny. (Tekst przemówienia podamy w jednym z najbliższych numerów).

Zakończenie referatu, w którym mowa w imieniu polskich bojowników o wolność i demokrację wyraża wiarę, że pod przewodnictwem wielkiego wodza obozu wolności i postępu Stalina — wygrana będzie walka o pokój — przekształca się w żywiołową manifestację. Dłuższą chwilę trwają okrzyki na cześć Stalina. Rozlega się śpiew Międzynarodówki.

Po czym przewodniczący premier Cyrankiewicz otwiera dyskusję, w której pierwszy zabiera głos **Paweł Dąbek**. W imieniu 100 tysięcy członków i 150 tys. podopiecznych Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych mówca komunikuje o jednogłośnej uchwale Zjazdu Związku — w sprawie włączenia się do zjednoczonej organizacji.

Omawiając walkę z okupantem, ob. Dąbek podkreśla, wśród burzliwych oklasków, że ducha narodu polskiego nie złamali ani hitlerowcy, ani nawoływanie do stania z bronią u nogi. W pierwszych szeregach walczących stanęła klasa robotnicza.

Przewodniczący wita przybyłego na obrady — bojownika ruchu ludowego, marszałka Sejmu **Władysława Kowalskiego.** Delegaci powstając przyjmują się długotrwałymi oklaskami do tego powitania.

Następnym mówcą jest jeden z nielicznych pozostałych przy życiu obrońców Westerplatte ob. **Gawlicki.**

Ks. Pasternaka przemawiającego w imieniu przybyłych na Kongres kapłanów — b. więźniów i bojowników o wolność — Kongres słucha z ogromną uwagą. Wypowiedzi ludzi walczących o pokój i sprawiedliwość — oświadcza ksiądz — byłyby nie pełne, gdyby zabrakło głosu Polaka kapłana.

Gorącymi, długo niemilknącymi oklaskami przyjmują delegatkę węgierską **p. Kovacs**, która w imieniu Węgierskiego Związku Bojowników o Wolność, przekazuje bojowe pozdrowienia Zjazdowi i Narodowi Polskiemu z Prezydentem Bierutem na czele.

W imieniu Weteranów Walk z 1905 roku przemawia jeden z najstarszych rewolucjonistów polskich, **Franciszek Łęczycki.**

Długo niemilknącymi owacjami przyjmują uczestnicy Kongresu przedstawiciela walczącej Hiszpanii **Razola.** Z sali padają okrzyki w języku hiszpańskim, wznoszone przez Dąbrowszczaków na cześć Republikańskiej Hiszpanii i bohaterskiej La Passionarii.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący zarządza przerwę do godz. 9-ej dnia 2 września br.

Księża-patrioci
u Prezydenta Bieruta

Dnia 1 września Prezydent RP przyjął w obecności prezesa Rady Ministrów ob. J. Cyrankiewicza księży:

Jaroszka Piotra, Sawickiego Józefa, Tomaszewskiego Józefa, Szemraja Romana ppłk., Zalewskiego Henryka, Andrysiaka Ksawerego mjr, Chachołka Bronisława, Jankowskiego Czesława, Nachtmana Władysława, Wikłowskiego Stanisława ppłk, Duszyńskiego Edwarda, Bartla Józefa, Gniewka Henryka, Kroczka Jana ppłk, Niewiadomego Sylwestra, Bielaja Eugeniusza, Dalenkiewicza Michała, Mackiewicza Kazimierza, Mazura Jana, Liwerskiego, Pasternaka Zygmunta, Pollaka Jana, Brodzińskiego Jana, Całeckiego Stanisława, Nowaka Stefana, Brzezińskiego Józefa, Owczarka Stanisława, dziekana Pyszkowskiego płk, Dykierta Ambrożego, Adrycha Maksymiliana, Masny Karola, prał. Grin Emanuela Józefowicza Jerzego, Iwanickiego Józefa, Dystrychowskiego, Wiernusza, Jankowskiego Aleksandra, Słocińskiego Jana, Czerniejewskiego, Leja Zenona, Boczka Anatola i Woźnego Bonifacego, — uczestników Kongresu Połączeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację.

Ostatnie słowo oskarżonych
w procesie grupy »Cecylia«

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko członkom grupy „Cecylia" Sąd udzielił głosu obrońcom.

W obronie oskarżonego Milwida przemawiał adw. Mitkiewicz, starając się przerzucić główny ciężar winy na rząd londyński, któremu podlegała w okresie okupacji Armia Krajowa.

Podobną linię obrony przyjął adw. Wylęga, obrońca oskarżonego Łozińskiego. Stara się on również tłumaczyć oskarżonego wykonywaniem rozkazów komendy AK.

Adw. Lityński, obrońca oskarżonego Subortowicza, prosi Sąd o przyjęcie jako okoliczności łagodzącej, faktu przyznania się do winy i skruchy oskarżonego.

Obrońcy proszą o niewymierzanie oskarżonym najwyższego wymiaru kary.

Następnie Sąd wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych.

Oskarżony Milwid oświadczył, że czyny przez siebie popełnione uważa za hańbiące a przestępstw tych dokonał pozostając pod wpływem akowskiej propagandy. Oskarżony prosi o sprawiedliwy wyrok.

Oskarżony Subortowicz przyznaje, że swoją haniebną działalnością zasłużył na karę. Utrzymuje, że zrozumiawszy swoje błędy odsunął się od pracy konspiracyjnej. Prosi o łagodny wymiar kary.

Oskarżony Łoziński oświadczył: „Popełniłem szereg przestępstw, wypełniając rozkazy przywódców, Żałuję tego. Proszę o sprawiedliwy wyrok".

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 3 bm.

Józef Morton 117)

DROGA OTWARTA

Część druga: „ZŁY WIATR

W tej chwili nie był dla napastników wójtem, nie przedstawiał dla nich żadnej wartości, traktowali go jak ślinę, ale ślinę jadowitą, znienawidzoną, którą należy rozgnieść, rozdeptać, zupełnie zniszczyć. Bo jak mógł, jak miał sumienie odbierać im krowy i konie, które oni sobie uratowali?

Marcel szedł przed siebie cały odrętwiały i nie oglądał się na boki. Każdego z napastników poznawał po głosie, przygotowany, że już, już posypią się na niego kamienie. Ale do tego nie doszło. Potem, jak uciął, ucichły nagle nawoływania, gwizdy, a kiedy się obejrzał do tyłu, nie zobaczył nikogo. Jakby całe zajście było snem.

Odetchnął głęboko, z ulgą i naraz znów odrętwiał cały, ścięty przestrachem; gdyby z całej wsi były ściągane porozkradane krowy i konie, cała wieś wyległaby mu teraz na przeciw, ale na pewno z drągami, kosami, ba, nawet z cepami!

— Zabiliby mnie — pomyślał odruchowo. — Tyle byłoby moich rządów. Prawdę mówił Ziarno, żeby nie zaczynać, ale czy mogłem darować taką kradzież? Czy mogłem?

Na szczęście uderzenie jego słusznych zarządzeń wymierzone było tylko w cząstkę tej wsi, ta cząstka, słaba i chwiejna, ogranicza się do wyzwisk, obelg, ale osad nienawiści do Marcela, jaki narósł w ich sercach, czy nie będzie wzmacniał się z każdym dniem, a wzmacniając się, czy nie będzie zakażał innych, zdrowych serc niczym wściekliną? Odbieranie paru krów — taka drobnostka! Ale ta drobnostka wykazała mu jasno, że teraz każdy nakaz, skierowany do wsi, bardzo łatwo będzie uważany jako wyrafinowane zło, idące na wieś razem z duchem nowych czasów. „Poszkodowani" będą to zło wyolbrzymiać... I wieś wszystkiemu, co nowe, zacznie się opierać, a szczególnie temu, co będzie godzić w ich stan posiadania. słuszny, czy nie słuszny, to wszystko jedno. Wszystkiemu! Co będzie wobec tego, kiedy przyjdzie do budowania najpierwszych pod walin pod socjalistyczną gospodarkę rolną?

Marcel nie wiedział, co odpowiedzieć na to pytanie, choć odpowiedź była tylko jedna. W swoim przygnębieniu nie widział jej, a może nie chciał jej widzieć?

ROZDZIAŁ 12

Nie łatwo było Maryśce wystarać się o łóżko dla Marcela. Cholewowa swoje, usunięte z mieszkania, wypożyczyła jakiejś krewniaczce na koniec wsi, u bliskich sąsiadów łóżek wolnych znów nie było, ponieważ jednak zacięła się, że łóżko dla Marcela musi być, bo od pamiętnej nocy sypiał na zydlu, wybrała się do stolarza i obstalowała u niego zwykłe, proste wyrko. Deski miała własne, zapłaciła więc tylko za robociznę, a że przy takim wyrku dłubaniny specjalnej nie było, Maryśkę taki prezent dla Marcela nawet drogo nie kosztował, tym bardziej, że stolarz bał się z niej zedrzeć, bo jakże to, przecie była żoną wójta i człowieka trzymającego blisko z Sowietami! A Sowieci — to Sowieci!

Podobno gdzieś tam — ten i ów pogadywał na ucho — po innych wsiach niejeden z nich dał się już ludziom we znaki w najbardziej niespodziewany sposób. Lecz tutaj w Robowicach zachowywali się bardzo przyzwoicie. Czy to przechodzące grupy żołnierzy frontowych, czy też ci z lotniska, nikomu nie uczynili najmniejszej krzywdy. Toteż niejeden z Robowiczan dziwił się szczerze, dlaczego to przychodzą ze świata takie szpetne pogłoski o nich.

Dziwił się temu i stolarz, głośno się dziwił, ażeby uzyskać potwierdzenie kłamstw, rozsiewanych Bóg raczy wiedzieć w jakim celu, a czort wie przez kogo, zapytał Maryśkę, jak ona się zapatruje na te plotki.

Podniosł na nią oczy.

— Czy to prawda?

Maryśka chwilę stała zakłopotana, nie wiedząc, co mu odpowiedzieć. Kto jak kto, ale ona najlepiej powinna wyznawać się w tych rzeczach, bo Marcel ostatnio coraz częściej przebywał w towarzystwie Sowietów, miał więc doskonałą możność przyjrzeć się im z bliska i należycie ich poznać. Ale ona od pierwszego dnia po całych godzinach rozmyślająca o swojej miłości do Marcela, odtrąconej miłości, ani razu nie usiłowała wejść w jego urzędowe sprawy, w jego nowe życie. Co teraz odpowiedzieć stolarzowi? Zaraz na początku po powrocie Marcela z lasu radziła mu, żeby od nich odszedł, od tych spraw i od tego nowego życia, potem zamknęła się w sobie i w swoim bolejącym urazie. Czy nie słuszne więc, że Marcel odchodzi od niej? Że szuka, albo może sobie już znalazł inną kobietę, która, obdarowując go rozkoszą cielesną, równocześnie będzie chciała przejąć na siebie część jego urzędowych, a jakże trudnych i niebezpiecznych kłopotów?

Naraz zobaczyła siebie w roli takiej towarzyszki Marcela i zapaliła się ze szczęścia, w całym ciele poczuła dreszcz.

Stolarz, widząc jej dziwne zachowanie się, zrozumiał, że obraził ją swoim pytaniem i co prędzej za czął ją przepraszać.

— Nie gniewajcie się, wójtowa — powiedział cicho — ale nie chciałem was w niczym urazić. Tu ludzie tak mielą jęzorami, ja im nie wierzę ani okrucha. Podłe jęzory.

— Nie gniewam się — rzekła Maryśka, uprzytomniając sobie sytuację, w jakiej się znalazła — bo za co miałabym się gniewać?

(d. c. n.)

Kilku lekarzy weterynarii

musi być w każdym powiecie

Zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa

Organizacja służby weterynaryjnej stanowi ważny składnik akcji hodowlanej i jest przedmiotem stałej uwagi ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W ostatnich dniach sierpnia br. ukazało się w „Monitorze Polskim“ zarządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych w sprawie podziału obszaru Państwa na rejony weterynaryjne i ustalające ilość lekarzy weterynarii dopuszczonych do praktyki w tych rejonach.

Według tego zarządzenia każdy powiat dzieli się na rejony, obejmujące kilka gmin. Ilość lekarzy w rejonie jest różna i zależna od warunków lokalnych, waha się przeciętnie od 1 — 5 z tym, że ogromna większość rejonów ma jednoosobową obsadę. Jedynie rejony, obejmujące większe miasta, mają lekarzy weterynarii więcej, np. w rejonie m. st. Warszawy jest ich 28.

By opieka weterynaryjna mogła być jak najbardziej skuteczna, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych organizuje państwowe lecznice weterynaryjne. Tych lecznic jest obecnie 226. Do lecznic było doprowadzonych w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku 585 tysięcy zwierząt chorych lub do zbadania. Liczba lecznic weterynaryjnych ma wzrosnąć do stycznia przyszłego roku do liczby 700.

Pierwsze miejsce pod względem ilości posiadanych lecznic dla zwierząt zajmuje województwo poznańskie (70), następnie idzie województwo wrocławskie (60). W niektórych województwach ilość lecznic jest stanowczo za mała (np. w województwie białostockim jest ich 10 (tak!), w województwie pomorskim (Bydgoszcz) 11, w województwie olsztyńskim 20 a w woj. lubelskim 23).

Taka rozpiętość co do liczby lecznic w poszczególnych okręgach świadczy o nierównomiernym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii. Stosownie do zarządzenia o rejonach weterynaryjnych lekarze weterynarii zostaną przerzuceni do okręgów uboższych pod tym względem.

Obecnie w Polsce jest 1650 lekarzy weterynarii praktykujących, 64 lekarzy nie wykonujących zawodu oraz 1713 osób służby pomocniczej.

Dla jak najszybszego szkolenia kadr lekarzy weterynarii Ministerstwo Oświaty zwiększyło liczbę miejsc na wydziałach weterynaryjnych na uniwersytetach: w Warszawie ze 120 miejsc na 150, we Wrocławiu ze 120 miejsc na 150 i w Lublinie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej ze 120 miejsc na 200.

Poważnym utrudnieniem w pracy lecznic jest często brak własnego środka szybkiej lokomocji. Obecnie w lecznicach jest 29 samochodów i 211 motocykli.

W Gdańsku jest szkoła dla szoferów — sanitariuszy weterynarii. Szkoła ta przyjmuje na trzymiesięczny kurs osoby, które już zetknęły się z praktyką weterynaryjną i chcą nadal w tym kierunku pracować. Szkoła umożliwi im zdobycie wiadomości potrzebnych do wykonywania zawodu sanitariusza weterynarii w połączeniu z funkcją szofera. W roku bieżącym ta szkoła wypuściła już 100 absolwentów, a do końca roku ma być przeszkolonych jeszcze 100 osób.

J. M.



Podczas obchodzonych w całym kraju dożynek, członkowie Stronnictwa Ludowego z Gdańska wezmą udział w uroczystościach. Zdjęcie przedstawia udział ludowców gdańskich przy żniwach

Użyteczność kursów przygotowawczych

do egzaminów na wyższe uczelnie

W ramach kursów przedegzaminacyjnych na wyższe uczelnie, odbył się w Warszawie kurs zorganizowany z ramienia Ministerstwa Oświaty przez Zarząd Okręgowy Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. Młodzież uczęszczająca na wykłady w liczbie 1200 osób podzielona była na grupy zależnie od wydziału na jaki ma zamiar wstąpić.

Program nauczania na wszystkich grupach obejmował przedmioty związane z obranym kierunkiem studiów, oraz naukę o Polsce i świecie współczesnym.

Umożliwiło to młodzieży robotniczej i chłopskiej uzupełnienie wiadomości z zakresu szkoły średniej. Ze strony kierownictwa widać było troskę i staranie nie tylko o wiadomości słuchaczy, ale i o warunki, w jakich młodzież miała spędzić trzytygodniowy okres kursu. W związku z tym zorganizowano stołówki przy uczelniach, gdzie odbywały się wykłady i zapewniono mieszkania w domach akademickich.

Egzamin, jaki odbył się na zakończenie kursu wykazał, że młodzież rozumiejąc intencje Ministerstwa Oświaty zdobyła potrzebne, a brakujące jej wiadomości, co wykażą na pewno odbywające się egzaminy na uczelniach.

Na uroczystym zakończeniu kursu jakie odbyło się w gmachu Szkoły Głównej Handlowej słuchacze złożyli szczere słowa podziękowań kierownictwo kursu, na czele którego stał Polakowski.

Kursy przedegzaminacyjne stworzyły pomost między szkołą średnią a uniwersytetem, ułatwiając młodzieży przejście do innego systemu nauki, stosowanego na wyższych uczelniach, a w zasadzie nie znanego niedawnym uczniom szkół średnich. Właśnie ta rola pomostu czyni z kursów przygotowawczych użyteczne ogniwo w systemie oświaty powszechnej. (z)

—oOo—

Komitety obrońców pokoju

powstają we wsiach podkrakowskich

W miasteczkach, gminach i gromadach woj. krakowskiego, odbywają się b. liczne zebrania społeczeństwa, na których powstają komitety obrońców pokoju.

Dotychczas takie komitety powstały w kilkudziesięciu gminach i wielu gromadach wszystkich powiatów województwa. W skład komitetów weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa. W niedużej miejscowości Słomniki pod Krakowem w zebraniu, które wyłoniło miejscowy Komitet Obrońców Pokoju, wzięło udział prawie całe miejscowe społeczeństwo w liczbie ponad 3 tys. osób. W pow. myślenickim prócz komitetu powiatowego i miejskiego powstało 6 gminnych komitetów. Również w wielu gromadach tego powiatu, chłopi zorganizowali Komitety Obrońców Pokoju. Duża ilość komitetów powstała m.in. w pow. brzeskim, wadowickim i dąbrowsko - tarnowskim.

Wszystkie komitety Obrońców Pokoju w woj. krakowskim rozpoczęły przygotowania do „Dnia Pokoju“ (2 października br.).

Pierwsza w powiecie

wójt — kobieta

(ik) Funkcje wójta w gminie Swięszyno (pow. koszaliński), poczęła pełnić Anna Kułakowska. Nowomianowany wójt - kobieta znana jest na terenie gminy jako działaczka społeczna.

Szkolne kiermasze książki

W ramach uroczystości, związanych z rozpoczęciem roku szkolnego, odbywają się w całym kraju szkolne kiermasze książki, które trwać będą do 8 bm.

Organizacją akcji kiermaszowej zajął się Centralny Komitet Kiermaszu Szkolnego, w skład którego wchodzą przedstawiciele największych uspołecznionych instytucyj wydawniczych w kraju. Na kiermaszach sprzedawane są książki specjalnie wytypowane: podręczniki szkolne, pomoce szkolne, lektura szkolna, beletrystyka dla dzieci i młodzieży, książki popularne, naukowe, literatura marksistowska, książki z dziedziny sportu a także czasopisma młodzieżowe.

Kiermasze są połączone z licznymi imprezami kulturalno - artystycznymi.

W dniach 3 i 4 września br. odbędą się we wszystkich punktach kiermaszowych loterie książkowe, głównymi wygranymi będą ozdobne wydania książek.

Kiermasze szkolne w Warszawie urządzone są w 3 punktach: przy Al Stalina, na Mariensztacie i na Pl. Wilsona. W otwarciu kiermaszu wzięły udział 10-osobowe delegacje wszystkich szkół.

Placówki oświatowe na Lubelszczyźnie

zorganizował Zw. Samopomocy Chłopskiej

Wydział Kulturalno - Oświatowy wojewódzkiego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie, zorganizował na terenie Lubelszczyzny 218 nowych świetlic wiejskich, przy których czynnych jest 35 zespołów teatralnych, skupiających około 2.800 osób. Uruchomiono 159 bibliotek i 96 punktów biblioteczych, dysponujących ogółem 18.000 książek. W ramach akcji zwalczania analfabetyzmu, zorganizowana 45 kursów, na których przeszkolono około 1.000 osób. Dzięki staraniom ZSCh w Lublinie zorganizowano dwuletnią szkołę dla reżyserów i instruktorów teatrów amatorskich, w których kształcić się będzie zdolniejsza młodzież wiejska

W ramach pracy nad pogłębieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego, ZSCh zorganizował 53 grupy młodzieży wiejskiej, które brały udział w imprezach zorganizowanych w miastach.



Uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski

zwiedzają Tatry

Kolarze, biorący udział w wyścigu dookoła Polski, odpoczywają w Zakopanem po ciężkim etapie górskim Katowice — Zakopane. Zorganizowano dla nich wycieczkę autokarami do Morskiego Oka oraz kolejką linową na Kasprowy Wierch. Piękno polskich gór wywarło szczególnie silny urok na Duńczykach i Anglikach. Wieczorem cała ekipa udała się kolejką linową na Gubałówkę, gdzie nastąpiło wręczenie nagród za IX etap Tour de Pologne. Wśród nagród znajdowało się wiele pięknych wyrobów ludowej sztuki góralskiej.

W piątek w godzinach rannych kolarze zwiedzą Muzeum Tatrzańskie, a o godz. 15-tej wyruszą z Krupówek do X etapu Zakopane — Kraków, długości 110 km. Ze względu na charakter etapu (długie zjazdy i tylko 110-cio km etap), spodziewane jest pobicie dotychczasowego rekordu szybkości w tegorocznym Tour de Pologne. Zapowiadany jest także atak na pozycję leadera wyścigu — Rumuna Niculescu, który — jak wiadomo — prowadzi od pierwszego etapu. Najgroźniejszym rywalem Rumuna jest, posiadający doskonały finisz, Włoch Locatelli, którego dzieli od Niculescu zaledwie 60 sek.

Poza tym zagrażać może Rumunowi zwycięzca etapu Katowice — Zakopane Anglik Clark G., Duńczyk Olsen i Włoch Spalazzi.

W klasyfikacji drużynowej Rumunia, mając 27 min. przewagi nad Włochami i 30 min. nad Polską, wydaje się być niezagrożona.

Powiatowe igrzyska sportowe LZS

W Pruszczu Gdańskim odbyły się powiatowe igrzyska sportowe Ludowych Zespołów Sportowych powiatu gdańskiego, z udziałem 222 zawodników, w tym 30 dziewcząt.

Po części oficjalnej, z udziałem przedstawicieli władz państwowych, ZMP, WUKF i innych, rozpoczęto konkurencje lekkoatletyczne.

Nagrodę przechodnią starosty gdańskiego — srebrny puchar — zdobył LZS — Pszczółki. Ponadto zespoły i zawodnicy otrzymali sprzęt sportowy.

Lekkoatletyczne mistrzostwa

Ludowych Zespołów Sportowych w Bydgoszczy

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyły się I zawody lekkoatletyczne Ludowych Zespołów Sportowych o mistrzostwo województwa pomorskiego. W zawodach startowało 181 zawodników. Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje skok w dal — Cieślak (pow. Chojnice) 6.02 m, sztafeta 4 × 100 m — pow. Chełmno 47,8 sek., pchnięcie kulą kobiet — Kłos 9.53 m, pchnięcie kulą mężczyzn — Kosindel 11.73 m.

W innych konkurencjach również uzyskano zadowalające wyniki. Zespołowo zwyciężył powiat Chojnice — 115 pkt., zdobywając puchar Wojewódzkiego Zarządu ZSCh.

Przy sprzyjającej pogodzie

W MAŁYCH PORTACH WRE PRACA

Wydobywanie zatopionych wraków

Na terenie portów tzw. drugiej klasy trwają prace, zmierzające do dalszego usprawnienia i rozszerzenia ich możliwości przeładunkowych. Na czoło wysuwają się roboty remontowe przy głowicy mola kołobrzeskiego. Roboty podwodne zostały już ukończone do chwili obecnej w 60% zaś prace przy zakładaniu bloków, stanowiących właściwe zabezpieczenie głowicy, są w toku.

W porcie Ustka przed kilkoma tygodniami przystąpiono w basenie zimowym do budowy nowego nabrzeża tzw. puckiego, długości 150 metrów. Trwają również prace przy wydobywaniu dwóch ostatnich wraków leżących w głównym kanale. W toku jest naprawa głowicy wschodniego mola. Obecnie rozpoczęto nowy etap prac przy remoncie zachodniego falochronu.

Ponadto zakończono już prace przy oczyszczaniu **portu rybackiego w Kołobrzegu** z wraków i pali, jak również przy obramowaniu samego wejścia do kanału.

Przed kilku dniami firma „Hydrotrest“ rozpoczęła brukowanie terenów portowych, zaś firma „Percip“ w 50% uporała się już z usuwaniem dużego wraku statku,

Na terenie **portu Darłowo** wykonuje się w chwili obecnej dwie podstawowe prace: remont magazynów portowych, ukończony już w 50% i umacnianie brzegów rzeki Wieprz na odcinku łączącym port właściwy z portem rybackim.

Niezależnie od prac remontowych i budowlanych na terenie małych portów rozpoczną się przy sprzyjającej pogodzie prace pogłębiarskie.